WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 44

PIĄTEK 27 sierpnia 1948 roku

Wsch. sł. 5.37, zach. 19.36

600 intelektualistów z całego świata bierze udział w Kongresie Pokoju we Wrocławiu

Nigdy jeszcze żaden Kongres w Polsce nie gościł tak wielu wybitnych i sławnych ludzi, jak ci, którzy zebrali się 25 sierpnia w auli Politechniki Wrocławskiej na uroczystej inauguracji Międzynarodowego Kongresu Intelektualistów.

Punktualnie o godz. 10.30 wstępuje na podium, przybrane flagami 45 państw biorących udział w Kongresie, przewodniczący sekcji polskiej Komitetu Kongresowego, Jarosław Iwaszkiewicz.

Wśród głębokiego milczenia wolnym, lecz doniosłym głosem rozpoczyna Iwaszkiewicz odczytywanie zagajenia...

... Ideały człowieczeństwa

Szara ręka czasu, zrywając kartki kalendarza, sięga po kartkę dzisiejszego dnia inaczej niż zwykle. Ta karta oznaczona jest cyfrą czerwoną, dzień to bowiem znamienny i radosny, ważny i niezwykły. Wśród wielu dni poświęconych kongresom, targom i gniewom — on jeden jest oddany wielkim sprawom, sprawom mądrości i rozwagi. Ze wszystkich bowiem stron świata przyszliście tutaj do polskiego miasta, stolicy księcia Władysława Hermana, aby spotkaniem swoim oznaczyć, czego chcecie dla świata i dla ludzkości.

W chwili takiej należy spojrzeć uważnie na ten świat, który Was wysyła i na tę ludzkość, której jesteście synami.

Odkryto sposób obozów wyniszczających całe narody i pocisków niweczących miasta całe. Wszystkie ideały człowieczeństwa potargano i samo słowo „braterstwo ludów" już staje się szyderstwem.

Niepokój więc o świat cały i o jego losy przyprowadziły Was tutaj. Niepokój o nasze domy, miasta, rzeczy, sprawy, niepokój o naszą kulturę.

Zebranie dzisiejsze zgromadziło rzesze ludzi mądrych, światłych i wiedzących, którzy lepiej może ode mnie widzą zło i niebezpieczeństwo grożące Europie i światu, ale którzy na pewno dostrzegą i lekarstwo na to zło i środki zaradcze na to niebezpieczeństwo. Jesteście solą ziemi, wielkim aeropagiem o którym marzyli starożytni filozofowie. Nie mnie przeto, któremu przypadek rozkazał otwierać ubogimi słowami to wspaniałe zgromadzenie, dawać Wam rady czy wskazówki, jak macie postępować. Wasz praktyczny rozum. Wasza intuicja, Wasze doświadczenie i Wasza głęboka i wszechstronna wiedza wskażą Wam, jak macie mówić i jak macie działać.

Następny punkt porządku dziennego obrad odbiegł od tradycji zjazdów międzynarodowych akcentując szczególny charakter Kongresu Kultury. W nastroju wielkiego skupienia wybitny pianista czechosłowacki Józef Palenicek wykonał utwór Debussy'ego „La Cathedrale Engloutie" oraz „Apassionate" Beethovena.

Z kolei Maurice Bedel, prezes Francuskiego Stow. Literatów powitał Kongres.

Słońce życia i słońce wiary

Nie jesteśmy tu tylko po to, by wyrażać nasze myśli, ponieważ myśli nas wszystkich są wspólne i jednakie. Jesteśmy tu po to, by działać!

Spójrzmy na to miasto, na Wrocław, cudem polskiego wysiłku odbudowywane, miasto, które nas dziś przyjmuje. Miasto, które nas przyjęło z tak wielką gościnnością i opieką. Spójrzmy na te ruiny! Czyż nie jest to tło właściwe dla Kongresu Pokoju?

Te ruiny nas słyszą. Ruiny te — to akcent potwornego niezmierzonego bólu świata, cierpienia ziemi i duszy polskiej. Dalej na północ takim znakiem jest Warszawa, a jeszcze dalej Gdańsk. Te wszystkie piętna śmierci i bólu powinny być przez wszystkich ludzi raz na zawsze zmazane. Ale dziś widzę z uczuciem radości słońce — słońce życia, słońce wiary, które oświetla te ruiny. Więc pomimo chmur, które od czasu do czasu zasłaniają słońce, jesteśmy wszyscy delegatami słońca i jako tacy oświadczamy: „Pokój ludzkości".

Następnie dokonano wyboru Prezydium.

Zebrani zaaprobowali jednomyślnie entuzjastycznymi oklaskami wybór Prezydium w następującym składzie: przewodniczący Aleksander Fadiejew (ZSRR), Irena Joliot-Curie (Francja), Julian Huxley (Anglia), Martin Andersen Nexo (Dania), Benato Guttuso (Włochy).

Wiceprzewodniczący: — rektor prof. Mularowsky (Czechosłowacja), Joe Davidson (USA), Józef Giral (Hiszpania Republikańska), Mulk Raj Anand (Indie), i Jorge Amado (Brazylia). Sekretarz Generalny — Jerzy Borejsza (Polska).

W I-ym dniu obradom przewodniczyła Irena Joliot-Curie. Obejmującą przewodnictwo znakomitą uczoną — zebrani powitali stojąc.

Joliot-Curie po krótkim powitaniu delegatów polskich i zagranicznych, poprosiła o zabranie głosu przedstawiciela Rządu Polskiego min. spr. zagr. Modzelewskiego, który oświadczył m. in.:

Tam, gdzie biegnie granica pokoju

„Rząd Polski uważa, że każda szczera inicjatywa mogąca wzmocnić dzieło pokoju, jest ze wszech miar godna poparcia. Dobrze się stało, że Kongres obrał za swoją siedzibę nasz kraj. Zobaczycie tu największe skutki, jakie daje wojna poza zniszczeniami Związku Radzieckiego. Zobaczycie tu we Wrocławiu, gdzie biegnie granica pokoju, to co naród polski wielkimi wysiłkami dokonał już dla jego umocnienia.

Pokój jest nam szczególnie potrzebny, realizujemy bowiem długodystan-

(Dokończenie na str. 3-ciej)

= KOMUNIKAT =

Centralnej Komisji Współdziałania SL i PSL

Dnia 25 b.m. w gabinecie wicepremiera Antoniego Korzyckiego odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania SL i PSL, w którym wzięli udział:

ze strony SL prezes min. **Wincenty Baranowski,** sekretarz generalny wicepremier **Antoni Korzycki,** wiceprezes NKW SL min. **Bolesław Podedworny** oraz zastępcy sekr. gen. poseł **Aleksander Juszkiewicz** i wicemin. **Tadeusz Rek.**

ze strony PSL wiceprezes NKW PSL poseł **Czesław Wycech,** sekretarz naczelny poseł **Kazimierz Banach,** zastępca sekr. nacz. **dr Bronisław Thomas,** prezes **Jan Domański** i red. **Wacław Schayer.**

Na posiedzeniu omówiono zasady współdziałania obu Stronnictw, na płaszczyźnie opublikowanych ostatnio uchwał naczelnych władz w sprawie obecnego stanu, zadań i dróg rozwoju wsi. W sprawach tych podjęto decyzje, które będą realizowane przez obydwie partie i odpowiednie komisje.

Poza tym omówiono aktualne zagadnienie pracy T.U.L., sprawy wspólnego szkolenia działyczy terenowych oraz szereg spraw bieżących.

Zw. Radziecki zamyka konsulaty w Nowym Jorku i San Francisko

Echa porwania obywateli radzieckich przez białogwardzistów wspomaganych przez policję amerykańską

Agencja Tass donosi: 25 bm. ambasada radziecka w Waszyngtonie wystosowała do Departamentu Stanu St. Zjednoczonych notę rządu radzieckiego, zawierającą odpowiedź na notę amerykańską z 19 sierpnia w sprawie porwania obywateli radzieckich, Kosienkiny i Samarina, przez terrorystyczną organizację białogwardzistów rosyjskich, tzw. „Fundację Tołstojowską".

Rząd radziecki odrzuca kategorycznie gołosłowne oświadczenia Departamentu Stanu i stwierdza, że stanowisko radzieckie oparte na niezbitych danych, wyszczególnionych w poprzedniej nocie, odpowiada interesom prawnym ZSRR, polegającym na obronie obywateli radzieckich przed występnymi zamachami na ich wolność i prawa obywatelskie.

Fakt porwania obywateli radzieckich został udowodniony. Kosienkina, przebywająca w szpitalu, obecnie jest surowo izolowana. Konsul radziecki nie został dopuszczony do jej łoża. Przypisywane jej jakiekolwiek oświadczenia są czystym wymysłem. Nauczyciel Samarin znajduje się we władzy amerykańskiego biura śledczego, utrzymującego kontakt z białogwardzistami rosyjskimi.

Jeśli chodzi o oskarżenia, wysuwane przez Departament Stanu przeciwko konsulowi generalnemu ZSRR w Nowym Jorku — Łomakinowi, jakoby działalność jego stanowiła „nadużycie prerogatyw, związanych z jego stanowiskiem oraz poważne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad" — to rząd radziecki odrzuca je, jako zupełnie nieuzasadnione i niezgodne z faktami. Działalność konsula generalnego ZSRR w Nowym Jorku — Łomakina miała na celu wyłącznie obronę praw obywateli radzieckich, a jego oświadczenia, składające przedstawicielom prasy, zmierzały do wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy, wypaczanego bez skrupułów w inspirowanych doniesieniach pewnych organów prasy amerykańskiej. Jest to zgodne całkowicie z powszechnie przyjętymi zasadami i należy do bezpośrednich obowiązków przedstawicieli konsularnych.

Uwzględniając wszystkie podane wyżej okoliczności, rząd radziecki stwierdza, że ostatnio w Stanach Zjednoczonych Ameryki stworzono atmosferę, w której normalne wykonywanie przez konsulaty radzieckie w USA ich funkcji staje się niemożliwe. Z noty Departamentu Stanu z 19 sierpnia wynika, iż rząd USA nie tylko nie zamierza położyć kres tej działalności amerykańskich władz administracyjnych, które stwarzają taką atmosferę, nie cofając się nawet przed wtargnięciem policji amerykańskiej do gmachu radzieckiego konsulatu generalnego w Nowym Jorku — lecz na odwrót usprawiedliwia tego rodzaju jawne pogwałcenie powszechnie uznanych w stosunkach międzynarodowych zasad.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki postanowił:

◆ Niezwłocznie zamknąć oba konsulaty radzieckie w USA — w Nowym Jorku i San Francisco.

◆ Uznać, zgodnie z zasadami wzajemności że konsulat USA we Władywostoku winien ulec niezwłocznemu zamknięciu.

◆ Na tej samej zasadzie uważać, że porozumienie osiągnięte poprzednio między rządem ZSRR i rządem USA w sprawie otwarcia konsulatu USA w Leningradzie — straciło swą moc.

Polski handel zagraniczny przekroczył poziom przedwojenny

Ponad miliard dolarów obrotu wykaże nasz tegoroczny handel z zagranicą

Duże wrażenie w kołach nawet mniej obznajmionych ze sprawami gospodarczymi wywołał podany ostatnio do wiadomości fakt, iż polski handel zagraniczny przekroczył już poziom przedwojenny. Zgodnie z planem, obroty w ciągu całego bieżącego roku przekroczą olbrzymią sumę miliarda dolarów.

— Co się złożyło na tak znaczne wzmożenie naszych obrotów handlowych z zagranicą? — z takim pytaniem zwrócił się przedstawiciel SAP do podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego, wicemin. Ludwika Grossfelda.

— Jedną z głównych przyczyn — oświadcza wicemin. Grossfeld — **jest wzrost produkcji przemysłowej, która w coraz to nowych dziedzinach odrzuca nadwyżki eksportowe.** Poza tym **wzrósł nie tylko wywóz węgla, lecz także** towarów włókienniczych, cementu, żelaza, porcelany i szkła. Wachlarz eksportowy roszerza się stale.

Po raz pierwszy po wojnie — i to jest przyczyna druga — nastąpił w tym roku znaczniejszy eksport towarów spożywczo - rolniczych, a więc: jaj, bekonów, pewnej ilości ryb, ziemniaków, cukru, niektórych nasion itp.

Perspektywy naszego handlu zagranicznego na najbliższą przyszłość są jak najlepsze.

Posiadamy rozległe stosunki handlowe. Odnawiamy bowiem stare umowy handlowe i podpisujemy nowe. Jak szybkie zaś jest działanie tych umów świadczyć może przykład . Turcją. Jest to nasza umowa ostatnia, a już daje konkretne wyniki. Przed kilku dniami przyjechał do Polski poważny importer turecki, który nawiązuje kontakty w celu sfinalizowania szeregu większych transakcji.

Program naszych najbliższych prac jest następujący: Obecnie toczą się w Warszawie rokowania handlowe polsko - bułgarskie w celu podpisania nowej umowy handlowej na rok przyszły. Pierwszego września rozpoczynają się w Brukseli rokowania polsko-belgijskie, a w połowie września przybędzie do Polski delegacja brytyjska dla przedyskutowania możliwości rozszerzenia istniejącej umowy handlowej.

Mniej więcej w tym samym czasie uda się do Bukaresztu delegacja polska, która zawrzeć ma umowę o współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Rumunią i w ramach tej umowy zawrzeć ma 5-letnią umowę handlową pomiędzy tymi obu państwami.

Demilitaryzacyjna komedia

WYBUCH w zakładach chemicznych w Ludwigshafen, pozostających pod okupacją francuską, odsłonił kulisy komedii z demilitaryzacją za chodnich stref okupacyjnych. Wbrew uchwałom i dobrowolnie powziętym postanowieniom niemieckie zakłady przemysłu wojennego i zbrojeniowego istnieją nadal w zachodnich strefach okupacyjnych.

Zakłady chemiczne w Ludwigshafen, należące do znanej firmy „I. G. Farbenindustrie", odegrały wybitną rolę w ruchu hitlerowskiej maszyny wojennej; przyczyniały się do mordowania ofiar w obozach śmierci produkując „Cyklon".

Drugą stronę kulis tej komedii z demilitaryzacją odsłania obecnie grupa Brytyjczyków o poważnych nazwiskach, posłów i byłych ministrów. Uderza przede wszystkim nazwisko byłego ministra dla spraw niemieckich, Johna Hynda, który bez wątpienia zna doskonale istotny stan rzeczy w Niemczech.

Grupa tych ludzi stwierdza mianowicie, że władze okupacyjne mocarstw zachodnich prowadzą w Niemczech dziwne praktyki demilitaryzacyjne. Z jednej strony nie demontuje się i nie niszczy niemieckich zakładów przemysłu wojennego, z drugiej zamyka się zakłady przemysłu pokojowego.

Autorzy podają szereg konkretnych faktów demontowania różnych fabryk, nie mających nic wspólnego z przemysłem zbrojeniowym, a pozostawiania w stanie nietkniętym zakładów przemysłu zbrojeniowego. Przecież słynne zakłady zbrojeniowe Kruppa do dnia dzisiejszego nie zostały rozebrane, przeciwnie, zostały już częściowo po bombardowaniu z czasów wojny odremontowane.

Gdy trybunał norymberski wydawał na Alfreda Kruppa wyrok skazujący, zarządził również konfiskatę jego zakładów w Essen. Tymczasem zakłady te znalazły się pod powiernictwem władz okupacyjnych anglosaskich.

Konferencja w Poczdamie uchwaliła, a konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Moskwie w marcu-kwietniu 1947 r. potwierdziła pewne zasady, na których miała być przeprowadzona demilitaryzacja Niemiec. Za wspólnym porozumieniem ustalona została dokładna lista niemieckich zakładów przemysłowych, przeznaczonych do rozbiórki.

O ile we wschodniej — radzieckiej strefie okupacyjnej uchwały te przeprowadzone zostały skrupulatnie, o tyle w zachodnich strefach okupacyjnych pozostały one martwą literą, jak o tym świadczą zakłady zbrojeniowe Kruppa w Essen i zakłady chemiczne w Ludwigshafen. Demontuje się natomiast fabryki przemysłu pokojowego.

Kto wie, czy nie w tym właśnie fakcie tkwi tajemnica wysokiego poziomu produkcji przemysłowej Ameryki i Wielkiej Brytanii. Eksport brytyjski pobił w lipcu wszystkie dotychczasowe rekordy. Nie wiadomo dokładnie, ile z tego eksportu idzie do Niemiec, które, pozbawione własnego przemysłu pokojowego, zmuszone są kupować brakujące artykuły u swych okupantów.

Tak robi się dobre interesy na okupacji. A oficjalnie głosi się, że trzeba odbudować państwo zachodnio-niemieckie, aby odciążyć podatnika amerykańskiego i brytyjskiego od ponoszenia ciężarów na utrzymanie Niemców.

J. P.

Ostra odpowiedź Togliatti'ego

na propozycje min. Scelby

W związku z komunikatem ministra spraw wewnętrznych, Scelby, o przed sięwziętych krokach w celu zapewnienia „bezpieczeństwa sekretarza partii komunistycznej", Palmiro Togliatti, wystosował list do włoskiego radia. W liście czytamy:

„Nigdy nie domagałem się, aby organa bezpieczeństwa ochraniały miejsce mego zamieszkania i pracy, jestem bowiem przekonany, że 10 agentom, pełniącym służbę przed siedzibą mojej partii, została powierzona nie tylko piecza nad moim bezpieczeństwem, ile śledzenie i donoszenie ministrowi Scelbie, o każdym, kto wchodzi i wychodzi z gmachu partii.

Komunikat Scelby, zawiera insynuacje, jakobym podróżował po Włoszech pod ochroną zbrojnej eskorty, podczas gdy dziesiątki mieszkańców Rzymu codziennie widzą, jak przechadzałem się sam po ulicach miasta, dopóki cztery kule nie przekonały mnie, że ten pokojowy zwyczaj jest nie na miejscu w epoce, gdy u władzy stoją ludzie w rodzaju Scelby.

Proszę tylko Scelbę, aby zlikwidował on swą kampanię nienawistnych kłamstw w stosunku do swych przeciwników politycznych i aby lepiej kontrolował faszystów i wszelkiego rodzaju elementy przestępcze i nie pozwalał im na swobodną organizację zbrodniczych zamachów na wzór wydarzenia, które miało miejsce w dniu 14 lipca r.b.

—oOo—

Amerykańska „sprawiedliwość"

Oskarżeni uznani za winnych

przed zapadnięciem wyroku

Sąd amerykański wyznaczył na 15 października rozprawę przeciwko 12 przywódcom komunistycznej partii USA. Jak wiadomo, przywódcy ci, wśród których znajduje się przewodniczący i sekr. gen. partii komunistycznej — Foster i Dennis, zostali niedawno zaaresztowani pod zarzutem rzekomego dążenia do obalenia rządu USA siłą, a następnie zwolnieni za kaucją.

Obrona stanowczo zaprotestowała przeciwko tak szybkiemu terminowi rozprawy, zarzucając sądowi, iż kieruje się względami politycznymi. Obrońcy podkreślają, że większość oskarżonych kandydować miała w wyborach listopadowych i że wyznaczenie rozprawy na październik uniemożliwi im udział w akcji wyborczej, co jest istotnym zresztą celem tego posunięcia władz sądowych.

„Daily Worker" w artykule wstępnym ostro potępia to niezwykłe przyśpieszenie rozprawy sądowej, stwierdzając, iż jest to dowodem, że „oskarżeni zostali za winnych jeszcze przed zapadnięciem wyroku".

7 września posiedzenie

Rady Bezpieczeństwa w Paryżu

Zastępca sekretarza generalnego ONZ oświadczył w środę, że Rada Bezpieczeństwa ONZ zbierze się na pierwsze posiedzenie w Paryżu w dniu 7 września.

Rada Bezpieczeństwa odjedzie z Nowego Jorku w dniu 1 września i przybędzie do Paryża około 6 września. W pałacu Chaillot czynione są śpieszne przygotowania w związku z tą zmianą terminu.

Zgromadzenie Ogólne ONZ zacznie się, jak uprzednio ustalono, w dniu 21 września.

Nie było rokowań

pomiędzy Żydami i Arabami

Według doniesień agencji Reutera z Tel Avivu, rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Izraela zaprzeczył wiadomości o odbywających się rokowaniach pokojowych między Żydami i Arabami. Rzecznik oświadczył, że doniesienia radia nowojorskiego o toczących się rozmowach arabsko - żydowskich w stolicy obcego państwa — są bezpodstawne.

Podczas starć w tzw. „gmachu rządowym" stanowiącym neutralną strefę Czerwonego Krzyża, Arabowie zamordowali w tym gmachu 3 żydowskich jeńców wojennych, przy czym dwóm obcięli głowy. Gdy Żydzi próbowali odebrać zwłoki, Arabowie ostrzelali sanitariuszy. Wypadek ten wywołał w Jerozolimie wielkie oburzenie, został jednak przemilczany przez rozgłośnie radiowe i prasę Zachodu.

Hoffman w zastępstwie Marshalla

podporządkowuje życie gospodarcze Europy Zach.

amerykańskim monopolistom

Jak twierdzą dobrze poinformowane koła dyplomatyczne, Hoffman otrzymał misję nakłonienia 16 państw — uczestników planu Marshalla do zgody na nieograniczoną kontrolę amerykańską nad działalnością przemysłową, handlową i finansową w zachodniej Europie.

Misja ta była tym drażliwsza, że Departamentowi Stanu nie udało się osiągnąć tego celu zwykłymi środkami.

Gdy Marshall zawiadomił brytyjskiego posła w Ameryce, Franksa, o amerykańskich zamiarach rozciągnięcia pełnej kontroli nad zasadniczymi działami działalności gospodarczej i handlowej w Europie zachodniej, oprócz dotychczasowej kontroli zużycia „pomocy" w ramach planu Marshalla, to Franks w odpowiedzi wyraził obawę, że wywoła to silne zaostrzenie nastrojów antyamerykańskich.

W rozmowach, które odbyli urzędnicy Departamentu Stanu z przedstawicielami innych państw zachodnio - europejskich, wyjaśniło się, że dyplomaci zachodnio - europejscy całkowicie popierają stanowisko Franksa. Jednakże Hoffman nie zgodził się z tym stanowiskiem i przed wyjazdem przedstawił prezydentowi Trumanowi swój plan **utworzenia „rad mieszanych", których gospodarzami byliby w rzeczywistości Amerykanie.** Plan ten miał być wniesiony przez jeden z krajów marshallowskich, co zmniejszyłoby nastroje antyamerykańskie. Prasa miała propagować plan Hoffmana, jako nowy przejaw wspaniałomyślności amerykańskiej.

Po przyjeździe do Paryża, **Hoffman zawiadomił Crippsa o planie „rad mieszanych" i zaproponował mu, aby minister angielski wniósł plan, jako wniosek angielski.** Z początku Cripps odmówił, **bojąc się stać jednym z najniepopularniejszych ministrów w historii Anglii. Wówczas Hoffman zagroził natychmiastowym przerwaniem „pomocy" amerykańskiej dla Anglii i dał do zrozumienia, że bez tej „pomocy" rząd labourzystów, podobnie jak we Francji rząd Schumana, nie będzie w stanie utrzymać się u władzy.** Po 48-godzinnej naradzie z angielskimi kolegami ministerialnymi, Cripps wyraził zgodę.

Administrator planu Marshalla — Hoffman podał do wiadomości, że kredyty dla Bizonii na trzeci kwartał br. zostały zwiększone o 43 miliony dolarów.

Zwiększenie kredytów dla Niemiec Zachodnich nastąpiło kosztem innych państw marshallowskich, **które będą musiały się zadowolić mniejszymi sumami.**

Delegaci państw zachodnich

bronią Hiszpanii gen. Franco

Rada Gospod. Społ. ONZ rozpatrzyła sprawozdanie Trygve Lie o wykonaniu przez Międz. Org. Lotnictwa Cywilnego decyzji Zgr. Gen. ONZ w sprawie wykluczenia Hiszpanii frankistowskiej z Międz. Organizacji Lotnictwa Cywilnego (MOLC).

Zgodnie z decyzją Zgromadzenia Generalnego z roku 1946 Hiszpania frankistowska nie może być członkiem żadnej organizacji stworzonej lub współdziałającej z ONZ. Do Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego Hiszpania należała na podstawie dawnego statutu tej organizacji.

Na sesji Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, delegat radziecki Arutunian, ostro skrytykował stanowisko większości członków Międz. Org. Lotnictwa Cywilnego, nie wykonujących postanowień Zgr. Gen. ONZ.

Przedstawiciel Polski, dyr. Rudziński, wskazał na paradoksalną sytuację jaka obecnie istnieje. Pomimo powzięcia przez Zgr. Gen. ONZ, rezolucji w sprawie Hiszpanii franksistowskiej, Międz. Org. Lotnictwa Cywilnego uznaje ją prawnie jako swego członka. Trudno pogodzić się z tym — podkreśla dyr. Rudziński — aby zalecenia i uchwały Zgr. Gen. ONZ nie były wykonywane. Jeśli pewne rządy zmieniły swe stanowisko w stosunku do Hiszpanii franksistowskiej, powinny to jasno i wyraźnie oświadczyć oraz zgłosić odpowiednie wnioski na sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Delegaci St. Zjednoczonych, Anglii i Kanady, usiłowali ominąć istotę stosunku ONZ do frankistowskiej Hiszpanii i zajęli stanowisko, broniące w zasadzie praw Hiszpanii frankistowskiej, jako członka Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego.

W głosowaniu rezolucja delegacji radzieckiej nie została przyjęta.

Rząd francuski

obawia się strajku policji

Rząd francuski złożył do Zgromadzenia Narodowego projekt ustawy, **znoszący prawo strajku w całej policji francuskiej.** Projekt przewiduje, że wszelkie zespołowe przerwanie służby lub inny akt zbiorowego braku dyscypliny w policji będzie podlegał karze.

Barbarzyńska akcja Anglików

na Malajach

Ogólno-malajska Federacja Związków Zawodowych ostro zaatakowała politykę rządu brytyjskiego na Malajach i zaapelowała o pomoc do Kongresu brytyjskich Trade-Unionów.

Licząca 300 tys. członków Federacja oskarżyła Londyn o „popełnianie na Malajach czynów, **nieustępujących barbarzyństwom faszystowskim, wyrzynanie ludności, wtrącanie do więzień osób podejrzanych o sympatyzowanie z powstańcami malajskimi, puszczanie z dymem wsi malajskich".**

Premier australijski Chifley oświadczył, że drogą lotniczą na Malaje wysłana została broń automatyczna oraz inne materiały wojskowe. **Na prośbę rządu brytyjskiego, szczegółowa lista wysłanej broni nie zostanie opublikowana,** Premier australijski **zapowiedział dalsze wysyłki materiałów wojskowych na Malaje.**

Korespondent agencji Telepress donosi z Londynu, że grupa byłych żołnierzy Andersa została wysłana na Malaje, gdzie wraz z oddziałami brytyjskimi będzie zwalczała wolnościowy ruch ludów malajskich.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Premier Attlee od pewnego czasu cierpiał na pewne dolegliwości nogi. Ostatnio w zdrowiu Attlee nastąpiło pogorszenie, wskutek czego został on umieszczony w szpitalu gdzie ma się poddać zabiegowi chirurgicznemu.

Oficjalny komunikat donosi o wykryciu przez rząd w Arequipa w południowym Peru spisku wojskowego. Na czele spisku stał kapitan w stanie spoczynku Guillermo Gomez Moron i kilku sierżantów służby czynnej. Wszyscy oni należą do partii „Aprista".

Do Kopenhagi powrócił premier duński Hedtoft, który przez szereg dni bawił w Grenlandii. W czasie swego pobytu na tej wyspie Hedtoft omawiał sprawę zmiany statutu Grenlandii, któryby umożliwił posiadanie przez ludność tej wyspy stałych przedstawicieli w parlamencie duńskim

Generałowie Clay i Robertson amerykański i brytyjski gubernatorzy wojskowi Niemiec, mają w dniach 27 i 28 sierpnia odbyć konferencję z niemieckim premierem strefy brytyjskiej, na temat produkcji węgla i stali w Zagłębiu Ruhry.

600 intelektualistów na Kongresie we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1)

sową gospodarkę planową w państwie. Istnieje wiele krajów, które ze swojego mechanizmu społecznego wykluczyły wojnę. Do takich krajów należy Polska. Nie znaczy to, byśmy nie byli gotowi bronić naszej niepodległości, przeciwnie — będziemy jej bronić w oparciu o wszystkie siły narodu.

Jesteśmy zdania, że wszystkie narody wielkie i małe mają prawo do swego niezależnego bytu i obrony kultur narodowych. Uniwersalizacja tych kultur może następować w drodze dobrowolnej wymiany, a nie przez narzucania, choćby ze strony najpotężniejszego mocarstwa. Uważamy, że mogą ze sobą współżyć różne kultury i różne kierunki.

Jesteśmy zdania, że sposób pohamowania podżegaczy wojennych polega m.in. na ich izolacji moralnej, dlatego wierzymy, że Kongres zdoła stworzyć takie siły, które będą zdolne zorganizować szarego człowieka do walki o pokój.

O wojnie jako o instrumencie polityki myślą u nas tylko elementy reprezentujące bezpowrotną przeszłość. Życzę Kongresowi owocnych obrad w imieniu rządu polskiego, na którego poparcie Kongres może zawsze liczyć".

Następnie zabrał głos Aleksander Fadiejew wygłaszając referat pt. „Nauka i kultura w walce o pokój, postęp i demokrację.

Obóz wojny czy obóz pokoju

Na wstępie Fadiejew nakreślił tło polityczne i socjalne ostatnich kilku dziesięciu lat rozwoju kultury światowej. Po drugiej wojnie światowej utworzyły się na całym świecie dwa obozy. Obóz imperializmu, wojny i reakcji, oraz obóz pokoju, postępu i demokracji.

Obozowi demokracji i postępu sprzyja Zw. Radziecki, zachowując niezależność zarówno małych, jak wielkich narodów w przeciwieństwie do tendencji zachodnich imperialistów.

W dalszym ciągu swego przemówienia Fadiejew wspomniał o czynionych na zochodzie przygotowaniach do nowej wojny.

Wojna ta miałaby za zadanie ułatwić amerykańskim potentatom opanowanie całego świata.

Następnie mówca scharakteryzował sytuację polityczną, jaka ostatnio wytworzyła się w Europie, podkreślając rolę amerykańskiego kapitału w opanowywaniu państw wielkich i małych Beneluxów.

Omawiając propagandę amerykańską, dążącą do opanowania całego świata przez swoje wytwory materialne i duchowe, Fadiejew oświadczył z ironią, iż dąży ona do tego, abyśmy w ciągu kilku lat spożywali nie tylko spożywcze, ale również i intelektualne konserwy made in USA.

Część swego przemówienia mówca poświęcił scharakteryzowaniu kultury amerykasńkiej. **Przesiąknięta jest ona ideą rozkładu moralnego oraz faszystowskimi tendencjami, dążącymi do wyniszczenia całej ludzkości. Uczeni amerykańscy, którzy przykładają rękę do wytworzenia bomby atomowej, nie są godni miana uczonych.**

Tej destrukcyjnej kulturze zachodu przeciwstawił Fadiejew ostatnie zdobycze radzieckie na polu wiedzy i sztuki, charakteryzując i omawiając obszernie naukę i sztukę Zw. Radzieckiego oraz doniosłą ich rolę społeczną wśród obywateli ZSRR.

Konieczne jest — zakończył mówca — aby głos postępowej inteligencji dźwięczał, jak dzwon w obronie pokoju i demokracji. Nie może być jednak wolny intelignet, który żyje w społeczeństwie zbudowanym na niesprawiedliwości i poddaje się jego upodobaniom. Inteligencja może być silna jedynie w zespoleniu się z pracującą klasą robotniczą. Działacze na polu kulturalnym mogą być silni tylko wówczas, o ile wiążą się z masami robotniczymi.

Przemówienie Fadiejewa, zakończyło przedpołudniowe obrady w dniu wczorajszym.

Pokój i kultura potęgą człowieka

Po przerwie obiadowej o godz. 15.35 przewodniczący pierwszego posiedzenia — Irena Joliot - Curie, udziela głosu członkowi delegacji angielskiej, powieściopisarzowi i filozofowi Olafowi Stapledonowi, który wygłasza referat p.t.: „Wpływ wojny na rozwój kultury".

Stapledon w dalszym ciągu stwierdza, że **zasadniczym celem Kongresu jest zapewnienie pokoju w świecie. Następna wojna — będzie jeszcze gorsza niż ostatnia. Nie nastąpi ona, gdy intelektualiści całego świata zrobią wszystko, aby zrozumieć innych.**

Rozwijając zasadniczą tezę swego referatu Stapledon podkreśla, że **bez pokoju i kultury człowiek nie jest człowiekiem**, i że człowiek i kultura pracują właśnie dla pokoju.

Ludzkość albo pogrąży się w chaosie walki, albo stworzy jedną wszechludzką kulturę, do której każdy naród wniósłby własny wkład i uczył by się od innych.

Istniejące w świecie konflikty **winni zażegnać intelektualiści — na tym polega waga Kongresu, gdzie czołowi myśliciele odbędą ważne rozmowy.** Po Kongresie wrócimy do krajów, jako wysłannicy nowego porozumienia — stwierdza w zakończeniu Stapledon.

Następnie nadano z płyt przemówienie Henry Wallace'a, które uczestnicy Kongresu wysłuchali w skupieniu.

Świat wolnych narodów

Oto wyjątki z orędzia Wallace'a do Kongresu:

Tysiące mil, jakie nas dzielą, stanowią tylko geograficzną przeszkodę. W rzeczywistości jesteśmy sobie bliscy i ściśle ze sobą związani. Zebraliście się ze wszystkich stron świata, aby dyskutować według brzmienia hasła kongresowego — **„jak intelektualiści dobrej woli mogą przyczynić się do stworzenia świata wolnych, pokojowych i twórczo współpracujących ze sobą narodów".**

Naród amerykański nie pragnie wojny. Niczego bardziej nie pragniemy, niż pokoju, i to jest również wyznanie narodów Europy i Azji, które poniosły tyle strat w czasie ostatniej wojny. **Specjalnie odnosi się to do narodu polskiego, który doznał tak olbrzymich zniszczeń i podziwiany jest dziś przez cały świat za wspaniałe dzieło pokojowej odbudowy.** I dlatego ważnym jest, że Kongres odbywa się we Wrocławiu, starym mieście polskim, które po wielu latach okupacji germańskiej powróciło do prawych właścicieli.

Pokój nie może być utrzymany bez sprawiedliwości. Dlatego miłujący pokój Amerykanie uznają porozumienia zawarte w Poczdamie i Jałcie oraz uznają konieczność powrotu do antyfaszystowskiej polityki zagranicznej Roosevelta.

Wierzę, że narody wszystkich krajów będą kierować się wskazaniami waszego Kongresu dla dzieła pokoju.

Droga do sprawiedliwego ustroju społecznego

Po wysłuchaniu płyty z nagranym przemówieniem Wallace'a, zabrał głos **prof. Józef Chałasiński,** który wygłosił referat p. t. „Wojna i niezawisłość kultur narodowych". Prelegent w referacie swoim dał rys historyczny istoty i charakteru wojen od czasów najdawniejszych po obecne, charakteryzując równocześnie wojny te z socjologicznego punktu widzenia.

Chałasiński, posługując się uniwersytecką metodą wykładu doszedł w rezultacie do definicji pojęcia wojny i pokoju, stanowiącego jej antytezę.

W zwalczaniu wojny intelektualiści nie odegrali dotychczas właściwej roli. Winne tu były obciążenia historyczne i tradycja oraz akcja kapitału. zwalczającego tendencje pacyfistyczne. Prelegent podkreśla rolę kapitalizmu amerykańskiego w zwalczaniu nauk socjologicznych, zagrażających kapitalistycznemu światopoglądowi.

Pokój leży w interesie każdego narodu, tak jak wojna niesie dla każdego narodu klęskę.

Walka o socjalizm Europy — to walka o kulturę europejską. Drogę do socjalizmu musi jednak każdy kraj przejść samodzielnie. Podział Europy na dwie części jest czymś absurdalnym. Churchillowska idea Stanów Zjednoczonych Europy maskuje tylko imperialistyczne dążenia i łączy się z krucjatą przeciwko socjalizmowi.

Droga do pokoju oznacza równocześnie drogę do sprawiedliwego ustroju społecznego. Wojna nie jest fatalną koniecznością — zakończył prof. Chałasiński — **od współczesnej wojny nie możemy oczekiwać konstruktywnego rozwiązania któregokolwiek z problemów stojących obecnie przed ludzkością.**

Broń atomowa poza prawem!

Jako ostatni przemawiał Francuz prof. Sorbony **Marcel Prenant,** na temat: „Zbliżenia kulturalnego narodów i swobody rozprzestrzeniania wiadomości naukowych".

Po stwierdzeniu, że nauka i technika może dać ludzkości więcej, niż ona potrzebuje, poddaje mówca ostrej krytyce stosunek myślicieli burżuazyjnych do nauki. Twierdzili oni, że nauka jest niepotrzebna i zwalczali ją. Krańcowym wyrazem ideologii burżuazyjnej w sprawach nauki było stanowisko faszyzmu.

W dalszym ciągu swego przemówienia uczony francuski przedstawia ciężkie położenie nauki i naukowców we Francji.

We Francji zmniejsza się stale subsydia na potrzeby nauki, gdyż podnosi się kredyty na armię pozostającą pod dowództwem amerykańskim.

Niech powiedzą delegaci innych krajów korzystających z „pomocy" amerykańskiej, jak ta sprawa wygląda u nich, a jak w krajach, które nie korzystają z pomocy amerykańskiej — woła uczony francuski.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca prof. Prenant zasadniczemu zagadnieniu referatu — bombie atomowej.

Konieczne jest prowadzenie kontroli nad badaniami energii atomowej, lecz sprzeciwia się temu polityka dolarowa.

Zagadnieniem Kongresu winno stać się jasne postawienie tego zagadnienia i postawienie **broni atomowej poza prawem. Uczeni i ludzie dobrej woli pomogą narodom w ich walce przeciw wojnie** — zakończył prof. Prenant.

*

Wrocław jest tematem artykułów prasy całego świata. Wystawa Ziem Odzyskanych rozsławiła imię jego, obecnie zaś, z okazji Wszechświatowego Kongresu Intelektualistów — Wrocław znów nie schodzi ze szpalt prasy światowej. Bo też Kongresem Intelektualistów interesują się wszystkie narody, miłujące pokój i o ten pokój walczące.

24 bm., a więc w przeddzień Kongresu, przybyło do Wrocławia ponad 100 sprawozdawców agencji prasowych i dzienników z kraju z zagranicy. Stawiła się już również delegacja z Jugosławii, Szwajcarii, Austrii, Francji, Anglii, Włoch i Szwecji. Przybyła delegacja radziecka. Przyjechali ludzie nauki i sztuki, ambasadorowie wiedzy, którzy radzić będą nad tym, jak ugruntować pokój na świecie, by uwolnić ludzkość raz na zawsze od nowych kataklizmów.

Myśl Komitetów Francji i Polski zwołania Kongresu w okresie napiętej atmosfery międzynarodowej odbyła się głosnym echem nie tylko we wszystkich państwach Europy, ale także w Ameryce, Australii i krajach kolonialnych, zwłaszcza wśród tych narodów i warstw społecznych, które w pokoju światowym upatrują szczęśliwą przyszłość ludzkości.

Pod tymi auspicjami rozpoczęły się obrady Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu.

Przebudowa struktury gospodarczej wsi

jedynym wyjściem mas chłopskich z nędzy i zacofania

W dniach 23 i 24 bm. obradowało w Warszawie pod przewodnictwem prezesa PSL Józefa Niećki plenum NKW PSL z udziałem prezydium Rady Naczelnej. W wyniku dwudniowych obrad ogłoszono rezolucję będącą oficjalną wypowiedzią PSL na temat aktualnych zagadnień polskiego rolnictwa.

Rezolucja stwierdza między innymi, że:

„Zarówno torowanie dróg do przyszłego lepszego ustroju, jak i popieranie pracy drobnych i średnich gospodarstw oraz rozwój i rozszerzanie już istniejących form spółdzielczości mają na celu walkę z wyzyskiwaczami na wsi i w mieście, a więc ze wspólnym wrogiem tak chłopów jak i robotników. W tej działalności znajduje więc pełny i praktyczny wyraz sojusz chłopsko-robotniczy, oparty na wspólnych potrzebach i celach całego świata pracy. Sojusz ten stanowi dotychczas i nadal stanowić będzie podstawę organizacji, działalności i rozwoju naszego państwa ludowego.

Stoimy na stanowisku rozwoju społecznych organizacji zaopatrzenia i zbytu tak państwowych jak spółdzielczych, zwłaszcza spółdzielczości ZSCh i central branżowych tak, aby tą drogą doprowadzić do całkowitej likwidacji prywatnego pośrednictwa między miastem i wsią, zagarniającego część pracy zarówno chłopów jak i robotników.

W pracy wsi na przestrzeni czterech lat powstało nie mało społecznych form produkcji. Coraz większe jest też zrozumienie tej prawdy, że przez uspołecznione formy urzeczywistnia się zarazem i sprawiedliwość i postęp w gospodarce rolnej. Szczególną wagę w tej dziedzinie przypisujemy ośrodkom maszynowym oraz rozszerzeniu dobrowolnego współdziałania gospodarstw rolnych w ich pracy wytwórczej przez wspólne planowanie prac na roli, w hodowli itp.

Dużą rolę w tej dziedzinie odegrać winna kontraktacja, zwłaszcza przy oparciu jej o kontrakty zawierane nie tylko z pojedyńczymi, ale z całymi zespołami gospodarstw.

Niezależnie od tych form uspołecznienia poszczególnych dziedzin lub środków produkcji, możliwe jest jednoczenie się poszczególnych gospodarstw w spółdzielnie wytwórcze, obejmujące podstawową część wytwórczości tych gospodarstw.

Żyjemy w okresie zmierzchu ustroju kapitalistycznego, który poprzez kryzysy i wojny, rozsadzany trudnościami wewnętrznymi, zbliża się do swego kresu. Na jego miejsce wyłaniają się nowe formy. Twórcą ich jest świat pracy, który w Polsce ma już za sobą nie mało osiągnięć.

Na wsi ten stały postęp będzie dziełem świadomych mas chłopskich, pracujących, sprzymierzonych z klasą robotniczą. Bez chłopów, ani za chłopów nikt dzieła tego nie podejmie i nie dokona."

ILIA EHRENBURG:

(powieściopisarz radziecki)

„Źródłem głębokiej satysfakcji jest fakt, że jako miejsce, w którym po latach niebywałej martyrologii narodów spotykają się działacze kultury świata, wybrany został Wrocław — miasto, które jest symbolem twórczej pracy odrodzenia i odbudowy.

Nie byłem w tym mieście 10 miesięcy. Przekonałem się, ile tu dokonano. Zostało to dokonane pracą rozumu, serca i rąk Polaków.

Dlatego właśnie spotykam tu dziś wielu znanych mi działaczy kultury, którzy wierzą w twórczą pracę.

Dlatego ślubowanie wierności w sprawie pokoju, które złożymy, złożymy na polskiej ziemi — w polskim Wrocławiu".

Pismo od Einsteina do Kongresu

Musimy mieć odwagę przedyskutowania najbardziej aktualnych problemów nie zatracając się w drobnych politycznych przeciwnościach codziennego życia. Historia nauczyła nas, że brutalna walka nigdy nie zdoła doprowadzić do stabilizacji warunków i nie stworzy odpowiedniej podstawy do rozwiązania naszych najżywotniejszych problemów.

Ludzie osiągną wzajemne zaufanie jedynie wtedy, gdy będą walczyć o obiektywne porozumienie się i o uznanie prawa do postępu.

ROMAIN ROLLAND:

(powieściopisarz francuski)

„Pragniemy zyskać miejsce w szeregach wielkiej armii postępu, która odnowi porządek społeczny.

Nasz pokój światowy jest pokojem nowego rewolucyjnego porządku, który chce naprawić i naprawi niesprawiedliwość i błędy porządku starego.

Pokój i rewolucja są ściśle z sobą związane. Konieczność i niezwyciężony rozmach rewolucji — prowadzą do pokoju!

Pokój zaś prowadzi do szerokiego i potężnego nurtu rewolucji".

Przemysł ludowy ma w Wielkopolsce

duże możliwości rozwoju

WIELKOPOLSKI przemysł ludowy zaczyna w latach powojennych nabierać rozmachu. Znane były wyroby przemysłu ludowego z pow. wolsztyńskiego, głośna była Golina, pow. jarociński, z wyrobu haftów. W ostatnich latach przedwojennych wytwórczość ta nieco podupadła. Obecnie Pow. Rada Kultury w Jarocinie mocno interesuje się haftami golińskimi i stara się nadać wytwórczości tej szersze ramy.

Na Ziemi Lubuskiej daje się również zaobserwować wzmożony ruch w tym kierunku. Na szczególną uwagę zasługują wyroby powiatu międzyrzeckiego i gorzowskiego. W Santocku zrzeszyły się osadniczki zajmujące się przemysłem ludowym w Kole Przemysłu Ludowego. Dzięki uzyskaniu pewnych subwencji uruchomiono kilka warsztatów tkackich. Jest też przędzalnia lnu, wyrabia się hafty i koronki. Na Ziemi Lubuskiej wyrabia się też i firanki, makaty, obrusy, ręczniki, serwetki itp.

PAŃSTWOWA Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Domowym w Gorzowie urządziła kurs koronkarstwa. Jeszcze w tym roku ma odbyć się kurs tkacki w Bogdańcu. Kurs ten ma być kursem propagandowym, zmierzającym do wciągania do tej pracy szerokich rzesz kobiet wiejskich. Również i koszykarstwo, szeroko rozwinięte w międzyrzeckim, znanym z wielkich plantacyj wikliny, można zaliczyć do przemysłu ludowego. Istnieją też dobre warunki do rozwoju przemysłu ludowego w dziedzinie ceramiki.

W związku z wielkimi możliwościami rozwojowymi przemysłu ludowego projektuje się wciągnięcie do tych prac sfer artystycznych Ziemi Lubuskiej, które by opracowały regionalne wzory dla wytwórczości.

Chcąc jednak przemysł ludowy postawić na odpowiednim poziomie, by stał się on pozycją dochodową, trzeba pracę w tej dziedzinie skoordynować, otoczyć opieką i udzielić pomocy finansowej. Pomyśleć też należy o możliwościach zbytu na rynku wewnętrznym, a także i zagranicznym, który wykazuje wielkie zainteresowanie tą gałęzią naszej wytwórczości ludowej. (sz)

Rzemieślnicy powiatu obornickiego

dokształcają się

Rzemiosło w powiecie obornickim jest zrzeszone w Pow. Zw. Cechów w Obornikach, który zawiązał się w 1946 r. i liczy obecnie 500 członków, należących do 9 cechów. W ciągu swej dotychczasowej działalności zarejestrował Związek w poszczególnych zawodach 381 uczniów, z której to liczby egzaminy czeladnicze zdało 200. Są to przeważnie ci, którzy w okresie okupacji nie mieli możności składania egzaminów.

W trosce o dokształcenie rzemieślników urządził Związek 300-tu godzinne kursy wieczorowe, przygotowujące do egzaminów na mistrzów. W tych kursach, zorganizowanych w Obornikach, Rogoźnie i Ryczywole, wzięło udział 100 kandydatów.

Związek Cechów współpracuje z kierownictwem szkół zawodowych. Posiada pomocniczą spółdzielnię w Obornikach, która dostarcza szewcom potrzebnych artykułów branżowych.

Jeżeli chodzi o liczbowe ujęcie rzemiosła, to na terenie powiatu przedstawia się ono następująco: 24 warsztaty piekarskie, 35 rzeźnicko - wędliniarskich, 90 szewckich, 70 stolarsko - kołodziejskich, 15 malarskich, 24 fryzjerskie, 80 kowalsko - ślusarskich i 30 budowlanych. (R)

Kat Żydów

stanie przed polskim sądem

Prokuraturze Sądu Okręgowego w Poznaniu został wydany 51-letni dr Fryderyk Neumann z Bremy, który pełnił w czasie okupacji z ramienia Zarządu Miasta funkcję administratora obozów żydowskich w Poznaniu. Neumann powołany został do Poznania na stanowisko kierownika budowy prowizorycznych mostów, przy których zatrudniano Żydów z getta łódzkiego i warszawskiego. Jemu też powierzono administrację obozów żydowskich w Poznaniu, w których przebywało kilka tysięcy osób obojga płci.

Wyżywienie ich było niedostateczne, a niewystarczająca opieka lekarska sprzyjała rozszerzaniu się chorób, dziesiątkując mieszkańców poszczególnych obozów.

Neumann wyjeżdżał w celu pozyskania nowych robotników do Łodzi i innych miejscowości, gdzie na jego polecenie urządzano łapanki. Wśród spędzonych do synagog Żydów przeprowadzał on selekcje, w czasie których bił ich nieludzko przy każdej sposobności, zachęcając również swoich podwładnych do znęcania się nad nimi. W obozach, zarządzanych przez Neumanna karano śmiercią najmniejsze wykroczenie. Z jego polecenia ustawiono na Miejskim Stadionie szubienice, gdzie spędzano Żydów, zmuszając ich do asystowania przy każdej egzekucji. W każdej egzekucji brał on osobisty udział.

W 1942 r. Neumann wraz z d-rem Sieburgiem wyłączyli z obozu w Krzyżownikach 250 Żydów, niezdolnych do pracy i polecili umieścić ich w barakach przy drodze Bembińskiej, gdzie ludzie ci po kilku dniach wymarli wskutek głodu. W niedługim też czasie z 8 tys. Żydów umieszczonych w obozach pozostało zaledwie 1.500, których przetransportowano na skutek likwidacji obozów pracy do Oświęcimia.

Zbrodniarz hitlerowski został osadzony w więzieniu w Poznaniu i wkrótce stanie przed sądem. (o)

„Tydzień Strażacki"

w Gnieźnie

W ramach „Tygodnia Strażackiego" przeprowadzona zostanie w Gnieźnie zbiórka uliczna i domowa na zakup sprzętu strażackiego. 29 bm. odbędzie się w miejscowej cukrowni popisowe ćwiczenie proporca połączone z ćwiczeniami. W Niechanowie, pow. gnieźnieński, nastąpi poświęcenie remizy strażackiej. (g)

Regaty miedzyklubowe

na Warcie

Na Warcie odbyły się jubileuszowe regaty kajakowe z udziałem olimpijczyków: Jeżewskiego i Matłoki, które zakończyły się zwycięstwem punktowym „Pocztowca" — 52 pkt., przed „Surmą" — 39 pkt., „Wilki Morskie" — 30 pkt. i GMS (Lubań) — 14 pkt.

W wyścigu długodystansowym na trasie 16 km pełny sukces odniosła dwójka: Jeżewski i Matłoka, wygrywając zdecydowanie w czasie 57:46 min. przed parą: Kryska — Karasiewicz („Pocztowiec") 58:24 min.

O sprawiedliwy wymiar

podatku gruntowego

18 b. m. odbyło się w gmachu wojewódzkim w Poznaniu posiedzenie w sprawie sprawiedliwego i słusznego wymiaru podatku gruntowego i społecznego funduszu oszczędzania, w którym wzięli udział: woj. poznański — Brzeziński, pełnomocnik do spraw podatku gruntowego, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych.

W dyskusji, jaka wywiązała się stwierdzono, że pełnomocnicy podatkowi w poszczególnych powiatach nie wywiązują się z powierzonego im zadania, krzywdząc bardzo często chłopa mało- i średniorolnego, a oszczędzając bogatszych chłopów.

Ze względu na szkodliwość tej roboty dla dobra Polski Ludowej i podrywanie autorytetu władzy państwowej, konieczne jest utworzenie społecznych komitetów na szczeblu wojewódzkim i powiatowym.

Mając na uwadze doniosłą rolę i zadanie społecznych komitetów do spraw podatku gruntowego ustalono, że wejdą do nich przedstawiciele wszystkich partii politycznych (PPR, SL, PPS i PSL) oraz przedstawiciel ZSCh. Na czele Woj. Kom. Społ. stanął wojewoda Brzeziński. (Kn)

Pałac w Rogalinie

własnością Muzeum Wielkopolskiego

WRN w Poznaniu powzięła uchwałę na posiedzeniu 19 bm., wyrażającą zgodę na przejęcie przez Poznański Samorząd Wojewódzki pałacu i parku w Rogalinie dla celów muzealnych, z wyłączeniem obiektów gospodarczych.

Przejęty pałac i park w Rogalinie przeznacza WRN na Oddział Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

W myśl tej samej uchwały koszty zorganizowania i utrzymania oddziału Muzeum Wielkopolskiego w Rogalinie mają być pokryte w pierwszym rzędzie z budżetu Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, i nie mogą wobec zamiaru przejęcia przez Skarb Państwa obciążać Pozn. Wojew. Zw. Samorządowego.

Uchwała WRN upoważnia Dyrekcję Muzeum Wielkopolskiego do wszczęcia pertraktacji wstępnych dla zapewnienia obiektu dla celów muzealnych. (św.)

Aresztowanie dwóch b. prezesów ZSCH za kradzież

i sabotaż gospodarczy

Na skutek rewizji, przeprowadzonej przez Inspektorat Kontroli Zarz. Woj. ZSCh. zostali aresztowani: Marian Nowakowski, b. prezes Pow. ZSCh i **Paweł Łuczak**, b. prezes Woj. ZSCh za nadużycia finansowe i sabotaż gospodarczy.

Rewizja wykryła, że panowie ci sprzedawali konie, przeznaczone chłopom bezpłatnie, a pieniądze obracali na osobiste wydatki.

Nowakowski pobrał od spółdzielni w Błaszkach 55.000 zł na węgiel, ale węgla nie dostarczył. Przy sprzedaży resztówek pobierał od parcelantów po 3.000 zł łapówki.

Z kasy SCh pobrał bez wiedzy kasjerki 75.000 zł i nie zwrócił.

Łuczak pobrał od parcelantów 150.000 zł na konie, których nie dostarczył, a pieniądze przehulał. Innym razem sprzedał chłopom konie za 259.000 zł, a pieniędzy nie wpłacił do kasy, tłumacząc to tym, że chłopi nie chcą płacić. (św)

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — komedia Hennegina i Vebera — „Co dziennie o piątej", godz. 19.30.

TEATR NOWY — „Człowiek za burtą", godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku", godz. 20.00.

TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni", godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

KINA:

APOLLO — „Guwernantka", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

BAŁTYK — „800-lecie Moskwy", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

MUZA — „Bolero", godz 16.00, 18.00 i 20.30.

RIALTO — „W pogoni za mężem" godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

WARTA — „Wesoły sublokator", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

WARTA — „Program Aktualności" godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, w niedzielę od godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00.

Zuchwały napad bandytów

na młynarza

W nocy z 11 na 12 bm. dwaj młodzi osobnicy dokonali napadu z bronią w ręku na młynarza Glombę we wsi Zawidowice — Wróbel, pow. jarocińskiego. Napastnicy zażądali wydania im 100 tys. zł.

Natychmiastowa, energiczna akcja wszczęta przez władze śledcze z Jarocina i post. MO z Pleszewa doprowadziły do ujęcia w ciągu 12 godzin jednego z bandytów, którym okazał się mieszkaniec sąsiedniej wsi Lenartowice, 20-letni Tadeusz Dolata. (g)

Kursy rękawicznictwa

Dotychczas odczuwało się dotkliwy brak specjalistów z dziedziny galanterii skórzanej i rękawicznictwa, i to nie tylko na terenie naszego województwa, ale w ogóle w Polsce.

Zorganizowany ostatnio przez Wydział Kulturalno - Oświatowy Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych w Poznaniu kurs rękawicznictwa i wyprawy galanterii skórzanej wypełni te luki. Uczestnicy kursu rekrutują się spośród członków Zw. Zawodowych. (g)

Pomoc robotników

O ważności żniw dla kraju świadczy m. in. stosunek robotników do tej akcji.

Robotnicy wielkopolscy wzięli liczny udział w tegorocznych pracach żniwnych. Z samego tylko Poznania pracowało ponad 500 osób na wsi, z Kalisza 193, z Gniezna 190, z Zielonej Góry 80 i 51 z Gorzowa.

Urzędy Zatrudnienia ogłosiły ostatnio werbunek do prac przy kopaniu.

Ten liczny udział robotników miejskich przy żniwach jest jednocześnie dowodem zacieśniającej się coraz bardziej współpracy chłopa z robotnikiem.

Nad Wartą

ZAPISY DO SZKOŁY DRAMATYCZNEJ

Poznańska Szkoła Dramatyczna przyjmuje do 31 bm. włącznie zapisy na rok szkolny 48/49. Kandydaci mający poniżej 25 lat i posiadający co najmniej gimnazjalne wykształcenie ogólne, mogą zgłaszać się codziennie osobiście w kancelarii szkoły przy Pl. Wolności 11, II piętro, gdzie otrzymają bliższe informacje. (g)

„STELLA" — ZZK (GNIEZNO) 8:1 (3:1)

Towarzyskie spotkanie w hokeju na trawie między mistrzem Polski K. S. „Stella" (Gniezno) a ZZK (Gniezno) zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem mistrza Polski w stosunku 8:1. Bramki dla „Stelli" zdobyli: Flimik H. 5, Flimik J. 2 i Adamski 1. Honorową bramkę dla ZZK strzelił Siwiński. (x)

KSIĄDZ ODZNACZONY KRZYŻEM PARTYZANCKIM

B. prefekt Liceum Męskiego w Ostrowie Wlkp. ks. Lech Ziemski został odznaczony ostatnio krzyżem partyzanckim za zasługi bojowe położone w walce partyzanckiej z najeźdźcą hitlerowskim. (g)

LIKWIDACJA K. K. O. W ŚREMIE

Uchwałą MRN została zlikwidowana Komunalna Kasa Oszczędności m. Śremu. MRN wyszła z założenia, że przy obecnym systemie planowej gospodarki istnienie dwóch instytucji finansowych na terenie miasta jest niepotrzebne, gdyż powoduje tylko przerost w gospodarce bankowej. (g)

HCP — ORKAN (KROTOSZYN) 92,84

Spotkanie pływackie między zespołami HCP i „Orkanem" z Krotoszyna zakończyło się nieznacznym zwycięstwem HCP w stosunku 92:84 pkt. Na uwagę zasługują czasy mistrzyni Polski — Janasówny, która uzyskała w biegu na 200 m. styl. klas. czas 3:21,5 min., a w biegu na 100 m. st. grzbiet. 1:38,9 min. (n)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-69. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626. Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa Skolimowska 5

B-57081

2.000 litrów surowicy przeciwróżycowej dla rolników

MINISTER rolnictwa decyzją z dnia 13 sierpnia 1948 r. zwolnił z reglamentacji 2.000 litrów surowicy przeciwróżycowej w opakowaniach po 50 i 100 cm do sprzedaży przez apteki prowincjonalne w okresie największego nasilenia różycy w kraju.

Surowica przeciwróżycowa może być sprzedawana tylko w oryginalnych opakowaniach, tzn. bez rozlewu w aptekach. Jednej osobie apteka może sprzedać surowicy nie więcej niż 100 cm sześc. Apteki prowadzić będą ewidencję nabywców surowicy z podaniem miejsca ich zamieszkania.

Zwolnienie z reglamentacji surowicy przeciwróżycowej ma na celu umożliwienie drobnym rolnikom zaopatrzenia się w tę surowicę w razie zachorowania świń z objawami, wzbudzającymi podejrzenie różycy.

W związku z tym minister rolnictwa przypomina, że obowiązkiem rolnika, w którego zagrodzie zachorowały świnie na różycę, jest zawiadomienie starostwa o zachorowaniu świń czy to przez bezpośrednie zawiadomienie powiatowego lekarza weterynarii, czy też za pośrednictwem zarządu gminy, sołtysa lub posterunku Milicji Obywatelskiej.

Podpisywanie kontraktów z rolnikami na uprawę rzepaku ozimego i jarego

Wszystkie oddziały wojewódzkie Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomoc Chłopska przystąpiły do akcji kontraktowania rzepaku ozimego przemysłowego w kampanii jesiennej.

Na podstawie umowy pomiędzy Centralą Rolniczą a Państwowym Zjednoczeniem Przemysłu Olejarskiego sporządzone są kontrakty z poszczególnymi rolnikami. Rolnik podpisujący kontrakt zobowiązuje się zasiać zadeklarowaną przez siebie powierzchnię rzepaku ozimego i całkowity uzyskany plon przekazać do spółdzielni, z którą podpisał umowę. W wypadku wymarznięcie plantacji rzepaku ozimego, plantator zobowiązuje się do obsiewu wymarzniętej powierzchni rzepakiem jarym.

W akcji kontraktowania rzepaku pierwszeństwo mają rolnicy drobnoi średniorolni.

Na zasadzie podpisanej umowy rolnik plantator ma prawo do pobrania bezprocentowej zaliczki w wysokości 8.000 zł od zakontraktowanego 1 ha w gotówce oraz 4 litry oleju rafinowanego.

Na wiosnę, po sprawdzeniu przez inspektora ZSCh stanu i powierzchni zakontraktowanej plantacji, rolnik otrzyma drugą bezprocentową zaliczkę w wysokości 6.000 zł od ha.

—oOo—

Nowa szkoła rolnicza

W Lipiu, pow. częstochowskiego, otwarta zostanie 15 września b.r. nowa szkoła rolnicza.

Przy szkole uruchomiony będzie internat, przy czym opłaty przyjmowane będą w naturze, aby w ten sposób niezamożnej młodzieży wiejskiej ułatwić wstęp do szkoły i naukę.

RADIO

SOBOTA, 28 SIERPNIA

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Gimn. 6.15 Dziennik por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.05 Prasa. 7.12 Muz. 7.20 Porad. gosp. dom. 7.30 Muz. 8.20 „Dalekie lata". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrzynka PCK. 12.00 Dzien. poł. 12.25 Utw. skrzyp. 12.45 „Jak najszybciej podnieść hodowlę". 13.00 Muz. 13.45 Muz. 15.30 „Była sobie gąska" aud. dla dzieci. 16.00 Dzien. popoł. 16.15 Muz. 16.45 „Przy sobocie po robocie" transmisja z Budapesztu. 18.00 Muz. 18.20 Kongres Intelektualistów (transm. z Wrocławia). 19.00 Muz. 19.30 „Emancypantki". 19.45 „Z życia Rumunii". 20.10 „XV wiecz. mickiewiczowski". 20.40 Muz. fort. 20.58 Komun. meteor. 21.00 Dzien. wiecz. 22.45 Proza o Warszawie. 23.00 Wiad. 23.10 Muz. tan.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

TRZECI WALNY ZJAZD STATUTOWY SL W JAŚLE

W Jaśle odbył się Walny Zjazd Statutowy, na który przybyli posłowie, przedstawiciele partii politycznych, społecznych, samorządowych oraz delegaci z terenu i zaproszeni goście.

Powitał zjazd prezes **Feliks Zygłowicz.** Przemawiali sekr. **Mieczysław Trześniak** — PPR, **Jan Hańba** — PPS. Referat polityczny wygłosił woj. sekr. SL — **Jan Staboszewski**, organizacyjny — poseł **Krochmal.** Sprawy kobiece, ośrodków zdrowia i zwalczania analfabetyzmu omówiła kier. woj. Wydz. Kobiet — **Cecylia Bieńkowa.**

W dyskusji przemawiali: **Kazimierz Jucha, Jan Giebułtowski, Henryk Szubarga, Józef Zając, Antoni Szerląg** i inni.

Po złożeniu sprawozdań wybrano nowy zarząd: **Feliks Zygłowicz** — prezes, **Franciszek Szczepaniak** (wicestarosta pow.) i **Franciszek Wiśniowski** — wiceprezesi, **Lisowski** — sekretarz, **Roman Rakoczy** — skarbnik. Jako członkowie zarządu weszli również przedstawiciele gminnych kół SL i prezes Pow. Zarz. ZMP — **Tadeusz Pac.**

Wicestarosta **Szczepaniak** dziękując za wybór wezwał nowy zarząd do intensywnej pracy w terenie, deklarując swoją pomoc.

Zjazd zakończono rezolucją i odśpiewaniem Roty i Hymnu Ludowego.

—oOo—

Wiejskie ośrodki upowszechnienia muzyki

Czynniki decydujące w sprawach kulturalnych zaleciły zorganizowanie tzw. wiejskich ośrodków muzycznych, które mają na celu upowszechnienie muzyki i śpiewu oraz zgromadzenie jak największej liczby ludzi, pragnących dokształcać się i brać czynny udział w tej wielkiej akcji.

Wirówki, tryery i żniwiarki produkuje przemysł metalowy

Przemysł metalowy rozszerzył znacznie asortyment swojej produkcji.

Ostatnio na zamówienie przemysłu gumowego Zjednoczenie Przemysłu Kotlarskiego przystąpiło do produkcji pras hydraulicznych wielopiętrowych (660x600 mm), wirówek „Rekord" dla cukrowni oraz dwóch konstrukcji dźwigów portalowych dla Biura Odbudowy Portów.

Zjednoczenie „Przemysłu Maszyn Rolniczych wypuściło pierwszą serię tryerów do selekcji ziarna siewnego, a ponadto wykonało próbną serię żniwiarek dla badań laboratoryjnych zakładów naukowych oraz Instytutu Maszynoznawstwa Rolniczego.

PRZETARG

Okręgowy Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Bydgoszczy, Jagiellońska nr 2, I piętro, ogłasza przetarg ofertowy na dostawę 10.000 mb drewna opałowego.

Okręg reflektuje na drewno zdrowe i suche z maksymalną zawartością 1/3 wałków, z 6-tygodniowym terminem dostawy od chwili przyjęcia oferty.

W ofercie należy podać dwie ceny: jedną na dostawę drewna franco stacja załadowania, drugą zaś na dostawę franco stacja odbiorcza.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone do Banku Rolnego Oddział w Bydgoszczy konto nr 42 wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Oferty winny być złożone w Wydziale Zaopatrzenia i Zbytu w podwójnych kopertach zalakowanych, jedynie z napisem **„Oferta na drewno".**

Termin składania ofert upływa z dniem 30 sierpnia br. o godzinie 12, w którym to dniu nastąpi ich otwarcie.

Zarząd Okręgowy PNZ zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

DYREKCJA

Porządek dzienny

nadzwyczajnego plenarnego posiedzenia Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniach 27 i 28 sierpnia 1948 r.

1. Inwestycje na rok 1949
2. Budżet Woj. Zw. Samorządowego na rok 1949

1877R

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zarz. pow. SL w Opocznie. — Kandydaci na uniwersytecki kurs przygotowawczy winni natychmiast złożyć podania Warszawa, ul. Myśliwiecka 6. Obowiązuje ukończony 20, a nie przekroczony 32 rok życia. Skończona szkoła powszechna i prace samokształceniowe.

Józef Solarek, wieś Chlewo, woj. poznańskie. — W sprawie przyjęcia do szkoły wojskowej należy zgłosić się osobiście: Dowództwo Wojsk Lądowych Wydz. Szkolenia, Warszawa, Al. Niepodległości nr 244.

Sygnatura: 116/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie rewiru VII, mający kancelarię w Warszawie, ul. Nowogrodzka nr 4, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września 1948 r. o godz. 12 w Warszawie, ul. Widok nr 11 odbędzie się I licytacja ruchomości, należących do fir. „Kaliklora", składających się z 455 flak. wody kwiat., 83 kaset wody kwiat., 140 flak. perfum firmowych, 8.10 kg różnych olejków, 172 sztuki w opak. „Cal. Poppy", maszyny do czyszczenia tub itp., oszacowanych na łączną sumę zł 360.480.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 sierpnia 1948 r.

1876R **Komornik**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przepustu murowanego przez dopływ rzeki Łódki w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Komunikacji przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 334, **do dnia 1 września 1948 roku do godziny 11** w kopertach należycie zamkniętych z napisem: "Oferta na wykonanie przepustu murowanego".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Komunikacji przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 334.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 1% od sumy oferowanej należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dn. 20 sierpnia 1948 r.

1861R **ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Białymstoku zawiadamia, iż w myśl par. 2 ustawy z dnia 17.6.1924 r. (T. D. Ust. R. P. nr 51 poz. 522) został wyłożony do wglądu publicznego prelimi narz budżetowy m. Białegostoku na rok 1949, w dniach od 24.8 do 30.8.1948 r. włącznie.

Zarząd Miejski pokój nr 3 w godz. 9—13.

1875z **PREZ. MIASTA BIAŁEGOSTOKU**

SPORT

Jugosławia — Polska 1:0

po ciężkiej i wyrównanej walce

Rozegrany w środę 25 b.m. na Stadionie W.P. w Warszawie. międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia, zakończył się nikłym i ciężko wywalczonym zwycięstwem Jugosławii, w stos. 1:0 (1:0).

Sądząc po wyniku należałoby się cieszyć. — Zaledwie 1:0 ? — To przecież wielki sukces, zważywszy, że rok temu przegraliśmy 1:7 i że Jugosłowianie są finalistami olimpijskimi. Tymczasem 40.000 widzów, opuszczało stadion w nienajlepszym nastroju. Przed meczem, jeszcze, zapewne chętnie byliby się godzili na „tylko" 0:1, ale... — właśnie, w czasie meczu okazało się, że **wcale tak źle nie gramy**, toteż apetyty widzów zaostrzyły się, a po przerwie wszyscy już prawie wierzyli w remis, jeśli już nie w wygraną, tym bardziej, że jedyna bramka padła trochę „fuksem", no i... trochę z winy **Janika**.

Ale nie uprzedzajmy faktów.

Gra przez cały czas była otwarta i prowadzona w b. szybkim tempie. **Grę rozpoczęli Polacy.** Po krótkim okresie wyrównanej gry, zaczyna się powoli krystalizować przewaga Jugosłowian, która jednak w miarę zbliżania się końca pierwszej połowy, zaczyna maleć. Polacy, utratą — tak po prostu „głupio" zdobytej bramki, wcale się nie speszyli. Przeciwnie pobudziła ona jeszcze więcej ich ambicję, toteż dali ze siebie wszystko. **Takiej ofiarności i ambicji już dawno nie widzieliśmy.** — Nawet na meczu z Czechosłowacją. Po przerwie Polacy grali jeszcze lepiej i okresami **gnietli Jugosłowian solidnie.** W ogóle po przerwie Polacy mieli przewagę, czasami nawet taką, że ludzie już nie wytrzymywali nerwowo i nie tylko krzyczeli, ale wprost ryczeli, dopingując naszych do wyrównania. Raz nawet była taka sytuacja, że zdawało się, iż już, już padnie wyrównanie. Pod bramką gości zrobił się **niesamowity tłok.** Nie mogli się od naszych uwolnić. Piłka raz za razem przez obrońców jugosłowiańskich wybijana w pole, dostawała się pod nogi czekających naszych napastników i wędrowała z powrotem pod bramkę gości. W przeciągu dwóch minut powtórzyło się to **kilkanaście razy.**

Atak nasz grał na ogół poprawnie i nieźle kombinował. Pretensje możemy mieć tylko o zbytnie rozciąganie gry wszerz, pod bramką przeciwnika oraz o zwlekanie z oddaniem strzału. Debiutant **Alszer** — na środku, wypadł zupełnie dobrze. Zdaje się, iż się w reprezentacji zadomowi. **Gracz**, początkowo grał coś „nie bardzo", później jednak „rozkręcił" się i wypadł lepiej, aniżeli niedysponowany **Cieślik.** Skrzydłowi zasłużyli na „dostatecznie". **Bobula** był nieco lepszy od **Przecherki**, gdyż był od niego równiejszy. Przecherka zadowolił dopiero po przerwie. Pomoc grała dobrze. **Parpan na środku był trudny do przebycia, popełnił jednak parę fauli.**

Ogólnie biorąc drużyna nasza wypadła lepiej niż się spodziewaliśmy (wszyscy się dziwili jakim cudem w Kopenhadze „wpadło aż osiem sztuk") i stwierdziwszy obiektywnie, zasłużyła na remis. Choć Jugosłowianie byli lepsi technicznie i przewyższali nas o klasę w grze głową, to jednak nasi dzięki ofiarności i ambicji potrafili wznieść się na wyżyny i walczyć jak równi z równymi.

Przebieg gry: Przed sędzią **Nemcovskym z Bratisławy** ustawiają się drużyny w składach następujących: **Jugosławia** — Sostaric, Brozovic, Stankovic, Cajkovsky I, Jovanovic i Atanackovic, Vukas, Mitic, Tomasevic, Bobek i Cajkovsky II. **Polska** — Janik, Barwiński, Janduda, Gajdzik, Parpan, Waśko, Bobula, Cieślik, Alszer, Gracz, Przecherka.

Już w drugiej minucie **Bobula** psuje idealną sytuację zbyt powolnym startem. W 6 min. po centrze Vukasa, następuje zamieszanie pod bramką Janika, które szczęśliwie wyjaśnia wszędobylski Gracz. Riposta Polaków po kombinacji Cieślik — Alszer — Przecherka kończy się strzałem tego ostatniego o centymetry od bramki Jugosłowian. **W 18 min. Mitic** strzela z 30 metrów silnym „szczurem", Janik nieporadnie klęka, piłka odbija się od jego ręki i wpada do bramki. W 35 min. znów następuje fatalny wybieg Janika, kiedy to Mitic mija go w beznadziejnej zda się sytuacji strzela w aut. W 39 min. kombinacja Przecherka — Cieślik o mało co nie kończy się wyrównującą bramką.

Po zmianie stron, Polacy jakby się przeobrazili. Ataki suną na bramkę gości, zdobywamy jednak tylko same rogi. W jednym z nich zdaje się, że padnie wyrównująca bramka. Cieślik skierowuje piłkę w róg bramki, niestety wyrasta tam Stankovic i piłkę wybija. Piękna kombinacja Przecherka — Gracz — Cieślik kończy się autem. Za chwilę raid Bobuli, lecz Brozovic wykopuje na róg.

W 32 min. dostaje piłkę Cieślik, strzela. Szostaric broni i w ostatnim momencie wtłacza go wraz z piłką Gracz do bramki. Sędzia, zresztą zupełnie słusznie, nie uznaje zdobytego gola.

W 40 min. Gracz wypuszcza Cieślika ten zaś strzela z 12 metrów w aut. W 44 min. mamy ostatnią okazję do wyrównania, lecz Parpan przestrzeliwuje wolnego.

Mecz w oczach widza

Przed meczem przyszli widzowie chodzili po Warszawie zdziwieni, zażenowani i smutni. Nie dlatego, żeby brakło im okazji do robienia zakładów i wiary w dobrą, ambitną postawę naszej jedenastki reprezentacyjnej. Co najmniej dziewięćdziesiąt procent warszawiaków wierzyło w „cud" na boisku, ale za to sto procent zwolenników piłki nożnej nie mogło uwierzyć w „cuda", jakie PZPN wyrabiał z biletami na mecz.

Entuzjaści piłki nożnej chodzili struci po Warszawie, rozpytując milicjantów, — bo do PZPN-u dodzwonić się nie można było, — gdzie można dostać bilety na mecz. Milicjanci wzruszali ramionami! I słusznie. A w PZPN-ie działy się zapewnie tajemnicze historie. W rezultacie których w dniu meczu setki prywatnych sprzedawców obstawiło ulicę Górnośląską, Myśliwiecką i wszystkie inne prowadzące na Stadion W.P. z biletami, sprzedawanymi za bajońskie sumy.

Tak nie można. Walczymy ostro z wszelkimi przejawami spekulacji. Dla czego więc niezrozumiałe praktyki utrudniają kupno biletów na normalnej drodze przedsprzedaży.

Jeśli z biletami nie wszystko w opinii widza było w porządku, to za to na stadionie po raz pierwszy bodaj był istotnie wzorowy porządek. Trochę bruździli widzowie, którzy nie chcieli zajmować własnych miejsc, tylko akurat — sąsiadów. Ale nerwy, panowie! — jak śpiewa Olsza!

A tego dnia trzeba było mieć nerwy zdrowe. Jak postronki. Bo kiedy Janik niepewnie bronił, i kiksował, kiedy się Alszer (trup!) ledwie ruszał, kiedy w drugiej połowie piłka (jak na złość — krzyczała moja sąsiadka) nie chciała trafić do bramki jugosłowiańskiej, a wspaniały bramkarz - pobratymca, wyłapywał wszystkie piłki dolne, górne i półgórne, wtedy 40 tys. widzów (może trochę mniej; o kilka tysięcy nie będziemy się kłócić), ogarniała rozpacz, szał, „nerwy — cholera"! Panie darły chusteczki, płakały, a panowie ryczeli zgodnym chórem zawodu i oburzenia, na biednego Alszera... Aleszer gazu!... Alszer ruszaj się!... Alszer do bani!..., a Alszer nic... nie ruszał się.

Tym razem więc nie sędzia zawinił. Bo istotnie był to jeden z najlepszych sędziów, jakich widzieliśmy na naszych boiskach, ten sympatyczny, wysoki Słowak z Bratysławy.

Tłum opuszczał stadion po meczu srodze zawiedziony. Zwycięstwo było tuż, tuż, a jeśli nie zwycięstwo to przynajmniej remis. A tymczasem wspaniałe parady Sostarica; jego niezwykle szybka orientacja i „pech" — jak orzekły tysiące, nasz polski „pech", udaremniły zdobycie choćby jednego cennego punktu w rozgrywkach o puhar bałkański.

Ale pocieszmy się. To nie pech! po prostu Jugosłowianie naprawdę lepiej grają w piłkę nożną. Nawet, gdy wydaje się, że „nasi górą". Po meczu, jak zwykle nasi byli... górą, bo niesforny t[illegible] młodzieży tratując żywych i pół żywych w tłoku widzów, wtargnął na zieloną murawę (nie deptać trawników!) i wyniósł barczystych zawodników na swoich wątłych ramionach.

El-mir.

Wśród ptaków



Nasz sąsiad jest grzeczniejszy, niż ty — przed wejściem do domu zawsze puka...



Drużyna polska biorąca udział w meczu Polska — Jugosławia

Jędrzejowska

mistrzynią Wybrzeża

W Sopocie zakończyły się mistrzostwa tenisowe Wybrzeża. Jędrzejowska po bardzo ładnej grze zdobyła tytuł mistrzowski bijąc zawodniczkę czeską Miskową w stosunku 6:2, 6:4.

W double panów spotkały się pary: Dostal — Skonecki i Piątek — Bełdowski. Po interesującej i wyrównanej grze zwyciężyła para pierwsza w czterech setach: 6:3, 10:8, 4:6 i 6:3.

***

Od 1 września treningi Legii poprowadzi trener związkowy PZPN Wacław Kuchar. Może wreszcie Legia się poprawi.

Reprezentacyjny obrońca **Polski**, „polonista" Władysław Szczepaniak trenuje warszawską Gwardię.

Nawrot wraca do Polski. W Anglii ukończył kurs trenerów. Bardzo to się i jemu i nam przyda.

***

Reprezentacja jugosłowiańskich związków zawodowych rozegra 26 bm. na stadionie ŁKS-u mecz z reprezentacją Łodzi.

***

Na mistrzostwa tenisowe Polski przybyli goście z Czechosłowacji (3 mężczyzn, 2 kobiety) i Węgier (2 mężczyzn i kobieta). Zawiedli Szwedzi.

Listy z uzdrowisk

DUSZNIKI

PODCZAS ULEWY

ALEŻ bo leje!

Tegorocznego lata nikt z wczasowiczów nie narzeka chyba... na brak deszczu. Kilka dni słonecznych minęło w sierpniu jak z bicza trzasł i znowu... leje.

Na jeden dzień zlitowało się niebo, by nie robić despektu Szopenowi (festiwal trwał 3 dni), umożliwić wysłuchanie koncertu na otwartej przestrzeni i złożenie wieńca u stóp pomnika Wielkiego Kompozytora w pięknym Parku Zdrojowym.

Poza tym siedzi się na kwaterze, je, śpi, wzdycha, spogląda smętnie przez okno, czy się przypadkiem nie rozjaśnia, ale nic z tego — leje!

Więc ten i ów oblicza, czy mu się kalkulował ten wyjazd, bo **przyjemność siedzenia pod dachem miałby i w domu.**

Niby to nie tak znów drogo, ale zawsze... Wysłannicy komisji wczasów jeszcze, jeszcze, ale prywatni kuracjusze?!

A jest ich w tym roku w Dusznikach też kilkudziesięciu.

Na ścisk jednak nie można narzekać. Wprost przeciwnie. Wszędzie widzi się tabliczki:

„Pokoje do wynajęcia".

Ileż kosztuje taki pokój?

Wraz z utrzymaniem w „Zbyszku" 800 zł dziennie. W roku zeszłym kosztowało to samo 1.000 zł. Staniało? Oczywiście, bo gdy letnicy nie „pchają się ani drzwiami, ani oknami", to trzeba jakoś zachęcić tego, który zjawi się „na wariata".

No, więc nie ma ścisku. Wedle opinii właścicieli pensjonatów nie zdołają oni nawet wycofać poczynionych wydatków inwestycyjnych. Ale... co roku śpiewają jedno i to samo, a mająteczek jakoś tam narasta. Bo zawsze taki pan, a najczęściej pani, co to w przerwach między deszczami krąży po „alejach ku słońcu" z szklanką wody „kwasowęglowej" i czymś w rodzaju zgiętego szklanego cybucha pociąga za wartość szklanki od rana do wieczora, ma jakieś potrzeby, za które płaci. Zawsze się więc coś uciuła.

Ale oto chmury rzedną istotnie, jaśnieje. **Czyżby słońce?!** Owszem przedziera się powoli. Dalej, prędko, ubieraj się, korzystajmy, bo niewiadomo, co będzie za godzinę. Więc na łeb na szyję wszystkie „sercówki" puszczają w ruch grzebienie, puderniczki i szminki. Za pół godziny sypią się **barwne roje na przechadzkę.**

Niemniej jest tu rzeczywiście sporo chorych. Przyjechali z wiarą, że Duszniki przywrócą im zdrowie, a przynajmniej wzmocnią siły na jakiś czas. **I nie zawodzą się.** Kilka kąpieli kwasowęglowych, czy borowinowych, już od 10 — 12 stawia na nogi reumatyków, sercowych, wyczerpanych nerwowo. Wtedy krążą powoli alejami, podpierając się ciupagami miejscowego wyrobu, a mocniejsi próbują brać udział, w wycieczkach w Góry Piaskowe, lub do lasów, których rzeczywiście w Dusznikach nie brak.

Niektórzy śpieszą na pocztę, do miasteczka odległego od Zdroju bez mała kilometr. Na poczcie ruch. **Najwięcej depesz o pieniądze:** „Kocham Cię, ale przyślij zaraz 10 tysięcy". A potem wpadnie się z przygodnym znajomym do cukierni lub dorożką za 2.000 na spacer w „nieznane".

Bo w miasteczku — Dusznikach nic właściwie szczególnego. W rynku **ładne domki** renesansowe. Na jednym marmurowa tabliczka: Es wohnten hier: Am 17 August 1669 **Johann Casimir, Koenig won Polen (tu mieszkał 17 sierpnia 1669 Jan Kazimierz król polski).** Plac rynkowy pochyla się w stronę ulicy Zamkowej, ale zamku ani śladu.

Niemniej **przyjemnie tu jest i czysto.** Straż Pożarna robi ćwiczenia z nowym sprzętem i straszy przechodniów sikaniem.

Miasteczko żyje resztkami pieniędzy niewydanych w Dusznikach Zdroju. Pełno tu światła, pięknych strojów, tam gra muzyka, tam odpoczywają ludziska, **śmieją się mimo deszczu**, tam się leczą, tam istotnie pachną kwiaty.

Widziałem tu i kupców, urzędników, robotników i pracowników, lecz chłopa nie mogłem jakoś dojrzeć.

Może nie umiem patrzeć?

F. Świeżewski